Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukiem i nakładem: Władysława Wesołowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesołowski, Nowe.

Nr. 50. Nowe, sobota 10-go grudnia 1938 r. Rok XV.

Kupiectwo w służbie klienta.

Jesteśmy czasami przekonani, że jeżeli sobie sami sprowadzimy jakiś towar z fabryki, wtedy wypadnie nam to taniej i lepiej, niż gdybyśmy ten towar mieli kupić w pobliskim sklepie u kupca.

W tym porywczym zapatrzeniu nie spostrzegamy wcale, że kupiec jest wiernym sługą klienta, kupiec dba i stara się za nas, żeby w naszym codziennym życiu nam niczego nie zabrakowało. On trudzi się za nas, przewiduje za klienta, jakie zapasy musi zgromadzić na najbliższą przyszłość. Kto inny, jak nie kupiec, jest pomocnikiem naszych gospodyń i pań domu, dbając o to, żebyśmy mieli zawsze świeże towary spożywcze, więc jest również i magazynierem klienta.

A gdy się zdarza, że klient jest w ciężkiej sytuacji pieniężnej, wtedy kupiec udziela mu dogodnego kredytu. Iluż to młodym małżeństwom kupiec dopomógł w urządzeniu się przez długi kredyt ratalny. Iluż ludzi odziewa zimą bławatnik przez to, że można u niego nabyć ciepły płaszcz, który zapłaci się dopiero na wiosnę lub pod koniec lata.

Każdy kupiec jest świadom swoich obowiązków wobec klienta i wysoce sobie go ceni.

W czasie nadzwyczajnych wydarzeń na wypadek wojny zahacza o kupca wielki problem aprowizacji kraju. Kupiec musi mieć u siebie tyle towaru, ażeby nas mógł dobrze wyżywić przez pierwsze kilka miesięcy. Zdaje się, że naprawdę nie możemy mieć żadnych zastrzeżeń co do kupca i, że kupiec zasługuje na to, żebyśmy mu okazywali potrzebne zaufanie.

Handel utrzymuje w ruchu całe fabryki, bo daje im wielkie zamówienia i zaliczki, płacąc fabrykantom naprzód za towary. Handel przez swoje stanowisko promotora produkcji przyczynia się w znacznym stopniu do łagodzenia różnic koniunkturalnych i kryzysów, zabezpieczając w ten sposób fabrykom ciągłość produkcji.

Handel czyni jeszcze więcej — zbliża przestrzenie — aby w każdej najbardziej odległej wsi znalazły się potrzebne ludziom towary. Kupiec stał się powodem powstania dróg handlowych, tak kolejowych jak okrętowych.

Uczciwy kupiec nie wstydzi się nigdy przyznać do tego, że zarabia, bo przecież pracuje. Tylko ludzie niesumienni wmawiają klientom, że zawsze tracą, a pomimo to najszybciej się bogacą.

Wśród konsumentów tendencje eliminowania handlu dały się zaobserwować w formie różnego rodzaju spółdzielni. Jest rzeczą dzisiaj powszechnie wiadomą, że w całym szeregu wypadków propaganda i organizacja spółdzielczości posługiwały się argumentami nie odpowiadającymi stanu rzeczy.



Odrzućmy jednak momenty polityczne. Zastanówmy się nad tą formą spółdzielczości, która ma na widoku cele wyłącznie gospodarcze Wśród tych celów przejawia się wyraźnie dążenie do obniżenia kosztów wymiany i pozbawienia tą drogą nadmiernych zysków kupiectwa. Logicznym wnioskiem takiego nastawienia powinny być niższe koszty wymiany, dokonywanej za pomocą spółdzielni w porównaniu do wolnego handlu. Naogół biorąc ceny w sklepach spółdzielczych nie są niższe niż w składach prywatnych. Zrzeszone kupiectwo polskie nie reprezentuje bynajmniej tendencji do uzyskania wyłączności handlu. Dlatego też nie wysuwa wcale postulatów zniesienia spółdzielczości, żąda natomiast jej równouprawnienia z wolnym handlem.

Bo przecież mimo słabości naszego handlu budżet państwa opiera się w poważnym stopniu na podatkach przez handel ten opłacanych. Jak to bowiem z cyfr statystycznych Ministerstwa skarbu wynika, poszczególne grupy społeczne uczestniczą w dochodach Skarbu państwa z tytułu podatków bezpośrednich w następujących cyfrach:

handel	33.6	proc.
przemysł	29.7	„
rolnictwo	11.9	„
praca (dochód uposażeń)	6.9	„
rzemiosło	4.2	„

W tych warunkach eliminowanie handlu przez miarodajne czynniki odbić się musi ujemnie na zdolnościach płatniczych handlu, a w konsekwencji przerzuci ciężary, ponoszone dotychczas przez handel na barki innych grup społecznych.

Zdaje nam się ponadto, że handel polski i chrześcijański nie jest na razie jeszcze na tyle silny, ażeby na nim można dokonywać kosztownych eksperymentów spółdzielczych. Bo dzisiejszy stan handlu naszego wymaga jeszcze wielkich nakładów pracy, aby go doprowadzić do stanu względnej doskonałości.

Warunki, w jakich pracuje handel w Polsce, a w szczególności na Pomorzu, nie mogą być dla nas obojętne. Na samym Pomorzu istnieje z górą 20.000 warsztatów kupieckich, które dają chleb i pracę więcej jak 30.000 ludzi.

Uświadomione kupiectwo pomorskie zorganizowane jest w Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudziądzu. Ten to związek, jako jedno z czołowych zadań postawił sobie walkę o polski i chrześcijański handel na Pomorzu.

Ostatni wielki zjazd kupiectwa pomorskiego znowu przypomniał całej zachodniej Polsce, że kupiectwo pomorskie czuwa i stoi na straży swej misji narodowej nie tylko na Pomorzu, lecz i w całej Polsce.

Zjazd ten miał na celu nie walkę o egoistyczne zdobycze dla kupiectwa, ale wysunął postulaty ogólno-gospodarcze, które mają wzmóc siłę gospodarczą elementu polskiego na Pomorzu, a przez to również i obronność Pomorza, jako ziemi kresowej.

Zjazd kupiecki stwierdził również głęboką prawdę, że miasto i wieś stanowią jedno, że ci, którzy dzisiaj siedzą w mieście — jeszcze wczoraj prowadzili pług. Miasto i wieś związane są nierozłącznymi węzłami krwi i wspólności gospodarczej. Dlatego też dążenia miasta i wsi powinny być wspólne. Wieś, która stanowi u nas 70 proc. ogółu ludności, nie może wykorzystywać swojej przewagi w celu przerzucenia na miasta wszelkich ciężarów. Wieś nie może nadużywać swojej przewagi po to, żeby całemu państwu narzucić politykę konsumcyjną — politykę zjadania mienia narodowego.

Uświadomijmy sobie dokładnie, że o ile będziemy realizować zasadę „Polak kupuje u Polaka towar polski“, nie wyświadczamy żadnej łaski kupcowi, lecz spełniamy nasz obywatelski obowiązek, który nakłada na nas dziejowa chwila historii i zaszczytna przynależność do narodu polskiego.

Uroczystości kupieckie w dniu 8 grudnia br.

Organizowane po raz pierwszy w roku bieżącym na Pomorzu przez Związek Tow. Kupieckich uroczyste obchody kupieckie w dniu święta Najśw. M. Panny, patronki kupiectwa chrześcijańskiego wypadły, a zwłaszcza w większych ośrodkach, wspaniale.

Z dnia.

— Statystyka wypadków śmiertelnych. Według ogłoszonych ostatnio danych Instytutu Spraw Społecznych, w latach 1933-34 zdarzyło się w Polsce 1 070 wypadków śmiertelnych przy pracy.

Największą liczbę tych wypadków spowodowały pojazdy mechaniczne i konne, następnie zawalenia się względnie osunięcia się ziemi, a dalej maszyny i silniki. Znaczne liczby wykazują wypadki śmiertelne przy ścinaniu drzew (ogółem 69 wypadków, z tego w leśnictwie 54), zgony wskutek obrażeń zadanych przez zwierzęta (62, w tym w rolnictwie 59) oraz wypadki, spowodowane upadkiem z rusztowania, których było ogółem 60.

— Wytwórczość kauczuku syntetycznego. Produkcja „Buny", kauczuku syntetycznego w Niemczech stale wzrasta. Sfery gospodarcze spodziewają się, że na początku r. 1939 Niemcy będą mogły pokryć już 1/4 całego swego zapotrzebowania tym kauczukiem syntetycznym. Obecna wytwórczość „Buny" szacowana jest na 100.000 ton rocznie.

Przypuszczalnie od początku przyszłego roku wszystkie opony samochodowe w Niemczech będą produkowane z kauczuku syntetycznego.

— 22 303 ha. lasów przejęto na śląsku zaolziańskim. Z powierzchni 81 tys. ha., przejętej przez Polskę na Śląsku Zaolziańskim, na użytki rolne i leśne przypada 75.504 ha, w czym samych lasów 22.303 hektarów. Na powiat cieszyński przypada około 90 proc. ogółu lasów, na frysztacki zaś około 10 pr. Lasy, znajdujące się w obu powiatach, dzielą się na lasy państwowe o powierzchni 15.901 ha, czyli 71.3 pr. ogółu, lasy prywatne średniej i większej własności o pow. 3.310 ha (14.0 pr.) i drobne własności włościańskie o pow. 3.092 ha [13.9 pr.].

Na Śląsku Zaolziańskim znajdują się 4 nadleśnictwa Lasów Państwowych: Bukowiec, Trzycież, Tyra i Łomna.

— Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych. Według danych National Industrial Conference Board ogólna ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych A. P. osiągnęła w końcu października br. 9.026.000 osób, wobec 9.239.000 osób w końcu września br. oraz 6.277.000 osób w końcu października 1937 r. Widzimy z powyższego, że w porównaniu z r. ub. liczba bezrobotnych w Ameryce wzrosła o blisko 2.800 tys. osób.

— Olbrzymie zakupy złomu żelaznego Japonii. W tygodniu ubiegłym Japonia zakupiła na rynku nowojorskim 170 tys. ton złomu stalowego po 16.50 dol. za tonę z dostawą w grudniu br. i stycznia 1939 r. Jest to już drugie wielkie zamówienie w listopadzie br., gdyż na początku miesiąca nabyli Japończycy 150 tys. ton.

— Celuloza z kasztanów. W dziedzinie produkcji włókien zastępczych, a w szczególności produkcji celulozy, Włochy realizują bardzo obszerny program. Zmierza on do wykorzystania możliwie największej ilości artykułów i surowców, istniejących w kraju. Tak więc w jednej z fabryk celulozy w Foggia przerabiana jest słoma, w Friaul w zakładach Snia-Viscosa — trzcina, łodygi ryżu itd.

Obecnie powstaje pod Turynem z inicjatywy fabryk papieru największa wytwórnia celulozy, która ma być wyrabiana z pni drzewa kasztanowego. Problem techniczny wytwarzania tej celulozy został rozwiązany, przy czym zakłady mają również produkować celulozę z drzewa świerkowego, bukowego i pinii.

2000 lat czy 2 lata.

Słynna i głośna na cały świat była ongi sprawa z tiarą Saitafernesa, którą na podstawie oceny archeologów paryskich zakupiono w 1896 r. do zbiorów Luwru, jako niezwykle cenny okaz sztuki assyryjskiej. Suma kupna wynosiła 200.000 franków przedwojennych. A tymczasem okazało się, grubo później, iż rzekoma tiara króla Saitafernesa sfabrykowana została w Odesie przez złotnika. Archeologowie skompromitowali się wówczas fatalnie.

Podobna historia rozegrała się znowu w Paryżu, a bohaterami jej są — jak zwykle — archeologowie i rzeźbiarz, Włoch, Cremonese. Otóż w 1937 roku, w kwietniu, wieśniak z Saint-Just nad Loarą natrafił podczas orki na jakąś przeszkodę; sądził, że to kamień, tymczasem — ku jego zdumieniu — okazało się, że pług zawadził o zakopany marmurowy posąg. Wydobył z niemałym trudem statuę i przewiózł ją do siebie, do domu. Wieść o wykopalisku rozeszła się szybko po wsi; zjawił się wkrótce konserwator rządowy, obejrzał dokładnie posąg i stwierdził, iż jest to posąg Wenus, wykonany z marmuru paroskiego; rzeźba miała utrącone lewe ramię i postument. Wkrótce pojawiły się notatki w prasie i do cichej wioski zjechali tłumie ciekawi i archeologowie. Archeologowie oglądali, opukiwali, mierzyli posąg i wreszcie wydali sąd: rzeźba pochodzi z przed tysięcy lat i jest prawdopodobnie dziełem greckiego rzeźbiarza.

Rzecz prosta, iż taka opinia zainteresowała mocno muzea francuskie i zaczęto już nawet omawiać kwestię nabycia posągu dla zbiorów paryskich.

Teraz dopiero, gdy zainteresowanie „antyczną" rzeźbą doszło do punktu kulminacyjnego, wystąpił na arenę właściwy... twórca. Młody rzeźbiarz, Franciszek Cremonese z Villars, oświadczył wobec poważnego audytorium: „Jest to moja rzeźba. W 1934 r. nabyłem za 3.500 franków blok marmuru kararyjskiego, zabrałem się do pracy i w ciągu dwóch lat orałem w pocie czoła, usiłując stworzyć dzieło podobne do arcydzieł szkoły greckiej. Gdy posąg był gotów, odtrąciłem lewe ramię, odrąbałem postument i z pomocą brata wywiozłem w pole, gdzieśmy też w nocy rzeźbę zakopali. W domu posiadam jako dowód ułamane ramię i postument".

Tableau! Uczeni archeologowie i znawcy zostali wyprowadzeni w pole i musieli się przyznać do kompromitacji. Rzeźbiarz zaś osiągnął, co chciał: rozgłos. Bo prasa francuska rozpisuje się o humorystycznej mistyfikacji, nie szczędząc złośliwości pod adresem archeologów i pochwał dla talentu rzeźbiarza.

Lawrence ma następców.

Na Bliskim Wschodzie, w krajach arabskich, głównie dzięki sprawie palestyńskiej, spokój jest powierzchowny raczej, niż istotny. Krzyżują się tu i walczą ze sobą różne prądy i wpływy, ścierają się idee, programy. Interesy różnych państw dały sobie rendez-vous na tych wielkich obszarach; niejeden imperializm walczy tu o zjednanie ludów tubylczych dla tych czy innych haseł, nie występując jawnie na widownię.

Anglia miała dawniej Lawrencea, nawpół mityczną postać działacza proarabskiego, którego nazwisko stało się symbolem na Wschodzie. Głośny stał się Lawrence coprawda wtedy, gdy już główne swe zadanie spełnił i wystąpił jako człowiek pióra.

Anglia, która w Palestynie musiała przejść od polityki do działań wojennych, nie zrezygnowała przecież z wpływów w państwach arabskich, w Azji środkowej. Lawrence nie pozostał bez następców. Z natury rzeczy wynika jednak, iż działają oni pod osłoną dyskrecji, starając się nie zwracać na siebie uwagi ogółu — nie występując na zewnątrz; tym mniej się o nich wie i mówi, im większy jest ich zakres działania, im większe stosunki i wpływy mają w kraju, w którym przędą swoją sieć.

Na Bliskim Wschodzie posiada Wielka Brytania pięciu godnych następców Lawrence'a, którzy bronią interesów Imperium brytyjskiego, zagrożonych — trzeba to przyznać — wcale poważnie przez ekspansię imperializmu włoskiego i niemieckiego.

Saint John Philby należy do najlepszych znawców stosunków w Arabii, czemu dał wyraz w dziełach swoich „The empty Quarter" i „The heart of Arabia". Philby służył przez długie lata w Indiach w Civil Service, a w czasie wojny został odkomenderowany do Arabii. Jego przyjaźń z Ibn Saudem utorowała mu drogę do stanowiska. W owych czasach Ibn Saud był tylko szeikiem jednego z plemion arabskich; gdy zajął tron króla Hedżegu, ofiarował Philby'emu stanowisko głównego doradcy, co nie wywołało żadnych sprzeciwów, gdyż Philby był mahometaninem. Obecnie mieszka Philby w Mekce, gdzie oficjalnie uchodzi za podwładnego Ibn Sauda, w rzeczywistości zaś może być uważany za rezydenta Wielkiej Brytanii.

Śród beduinów cieszy się wielkim mirem Abu-al-Hanak. Zna go tam każde dziecko. Abu-al-Hanak jest de facto majorem L. B. Glubb, w służbie J. C. Mości Króla Jerzego VI. Wpływy majora Glubba sięgają bardzo daleko i jemu to zawdzięcza Anglia, iż przed dwoma laty odwrócona została realna groźba wtargnięcia 70.000 beduinów w granice Palestyny.

Najlepszym znawcą spraw dotyczących Środkowej Azji jest obecnie C. J. Edmonds. Oficjalny jego tytuł brzmi: doradca króla Iraku. Mr. Edmonds ma jednakże duże zadania przed sobą, w czym mu przychodzi z pomocą znajomość 12 języków, w tym perskiego. To też w zakres jego działania wchodzi sfera interesów brytyjskich nad zatoką perską.

Obok Philby'ego wybitne miejsce zajmuje jako znawca Arabii i działacz na tym gruncie Bertram Thomas, uważany za jednego z najlepszych fachowców w dziedzinie orientalistyki politycznej.

Najmniej znanym jest ostatni z piątki, Peake Palha, o którym krążą w Arabii gadki, iż zjawia się nagle i niespodziewanie, jak Samum. Cieszy się on ogromnym zaufaniem Arabów, nie różni się niczym na zewnątrz od nich i na tym swoim stanowisku broni interesów Imperium.

Fotografia a łowy.

Znany ze swych prac oraz wspaniałych zdjęć ze świata zwierzęcego, szwedzki przyrodnik, Bengt Berg, zorganizował w Sztokholmie wystawę swych najlepszych obrazów ostatnich 25 lat. Liczne zdjęcia Berga obejmują zwierzęta i ptaki prawie całego świata, od lodowców Grenlandii do wysp koralowych Pacyfiku i przedstawiają pełne wdzięku sceny rodzinne z życia zwierząt Europy północnej, egzotyczne sceny z dżungli i pustyni. Bengt Berg zajmuje się głównie filmowaniem zwierząt, niejednokrotnie jednak używa w czasie swych wypraw strzelby, czego dowodem jest szereg rogów i czaszek zwierzęcych, zaprezentowanych na wystawie. Wśród trofeów myśliwskich Berga wymienić należy tygrysa, który zalicza się do 13 największych na świecie upolowanych okazów. W roku 1936 na międzynarodowej wystawie łowieckiej w Berlinie Berg otrzymał za ten eksponat złoty medal.

Wśród szeregu studiów fotograficznych uwagę zwracają zdjęcia nosorożców, bawołów i pytona. Fascynujący jest również obraz walki lwa z sępami.

Zdrowie publiczne i propaganda.

W Sztokholmie odbył się kongres zwołany pod hasłem „Zdrowie i propaganda". Zjazd, w którym wzięło udział ponad 400 osób ze sfer prasowych, przemysłowców, fizyków itp. zorganizowany został przez Szwedzki Związek Reklamy oraz Państwowy Instytut Zdrowia Publicznego. Kongres zwołano w celu uregulowania i uzdrowienia propagandy, dotyczącej szczególnie środków żywności i aptecznych. Uchwalono podjąć kroki w celu nawiązania współpracy z przedstawicielami wiedzy medycznej i propagandzistami i producentami, celem zapobieżenia krzykliwej reklamie środków spożywczych.

Produkcja filmowa.

Wbrew temu co się powszechnie sądzi Hollywood nie jest największym pruducentem filmowym świata. Pomimo swojej rocznej produkcji, wynoszącej 475 filmów Stany Zjednoczone ustępują pierwsze miejsce Japonii, produkującej 500 obrazów rocznie. Na trzecim miejscu znajduje się Wielka Brytania — 120 filmów, potem zaś Francja — 118, Niemcy — 108. Cyfry te reprezentują produkcję ubiegłego roku. Oto dalsze cyfry, dotyczące Europy: Rosja Sowiecka — 60, Czechosłowacja — 52, Italia — 37, Węgry — 34. Szwecja — 25, Polska — 20, Finlandia — 14, Dania — 13, Belgia — 6, Norwegia — 4, Szwajcaria i Holandia — po 3, Turcja — 2. W Ameryce Południowej osiągnięto następujące cyfry: Meksyk — 52, Argentyna — 30, Brazylia — 4, Peru — 2. Poza tym należy zaznaczyć, że w Indiach wyprodukowano ogółem 352 filmy, w Chinach — 52, a w Egipcie — 19.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 i 28 grudnia 1938 w Zarządzie Miejskim w Nowem utworzona zostanie przez Urząd Skarbowy w Świeciu pomocnicza kasa dla sprzedaży świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1939.

Nowe, dnia 6 grudnia 1938 r.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Obwieszczenie

Starosty Powiatowego w Świeciu z dnia 6 grudnia 1938 w przedmiocie uregulowania cen artykułów powszedniego użytku.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pom. z dnia 27 sierpnia 1938 o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Pom. Dz. Woj. nr 25 poz. 300) oraz po wysłuchaniu opinii komisji cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów — ustalam na poniżej wyliczone artykuły następujące ceny maksymalne od dnia 8 bm.

A. Ceny pieczywa:

1 kg. chleba żytniego z mąki przemiału 55 proc. 0,29 zł, 1 kg. chleba razowego z m. przemiału 95 proc. 0,27 zł, bułka wodna z mąki pszennej 65 proc. 65 gr. 0,05 zł.

B. Ceny mięsa i jego przetworów mięsnych za 1 kg. w złotych:

słoniny świeżej i solonej — sadła 1,80, boczku sur. 1,40, boczku wędz. 1.80, otoczek 0,70, wątroby wieprz. 1,30, cynaderek 1,—, nogi grubej 1,20, nogi cienkiej 0,50, karkówki 1,50, szynki świeżej 1,40, podgardka 1,—, żeberek grub. (boczk.) 1,50, żeberek cienk. 0,80, mięsa wołowego bez kości 1,60, mięsa woł. z 20 proc. dokładką kości 1,30, kiełbasy zwycz. polskiej 1,40, kiełbasy czosnkowej 1 gat. 1,20, kiełb. czosnk. II gat. 1,—, wątrobianki 0,80, salceson 1,—, kaszanki I gat. 0,80, kasz. II gat. 0,40, kotletu 1,60, polędwicy 1,70, królewskiej 1,80, pasztetówki 1,80, cielęce przodki i żeberka 1,—, cielęca nerkówka i kulka 1,20, salcesonu z ozorem i biały 2,— parówek 2,20, pomorska surowa świeża 1,70 szynki gotowanej 3,—, smalcu 2,40, pomorska sucha (surowa) 2,40, szynki wędzonej 1,70.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną w drodze administracyjnej na podstawie § 8 rozp. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 18 sierpnia 1938 (Dz. U. R. P. 60 poz. 466) o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do 3000 zł, przy czym może być orzeczony przepadek przedmiotów przestępstwa.

Jednocześnie upraszam wszystkich konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających cen wyższych, podawali mi do ukarania.

Poprzednie obwieszczenie Starosty Powiatowego, ustalające ceny wymienionych przedmiotów powszedniego użytku, traci moc obowiązującą.

Świecie, dnia 6 grudnia 1938.

Starosta Powiatowy p. o. Mgr. Cwinarowicz.

Zleceniem Pomorskiego Związku Piekarzy

Cech Piekarski w Nowem,

zebrany w dniu 21 listopada 1938 r.,

stanowczo zabronił pod karą udzielenie gwiazdki

klientom, bądź jakichkolwiek datków do pieczywa.

Cech Piekarski w Nowem.